

Tatiana Kłosińska

Uniwersytet Opolski
Instytut Studiów Edukacyjnych
Zakład Pedagogiki Wczesnoszkolnej

Konstruowanie spotkań z fikcyjnym terapeutą jako remedium na dziecięce lęki

Constructing Meetings with a Fictional Therapist as a Remedy for Child's Fears



[M. Ganczarska, *Spotkania z fikcyjnym terapeutą. Jak tworzyć i czytać dzieciom opowiadania korygujące w ramach interwencji terapeutyczno-wychowawczych*, Wydawnictwo Uniwersytet Opolski, Opole 2014]

Książka, o której poniżej będzie mowa, ma szczególne znaczenie dla pedagogicznych, wychowawczych i terapeutycznych kwestii związanych z występowaniem różnych niepożądanych zachowań ludzkich. Jest potrzebną pozycją na rynku wydawniczym.

Obok istniejących publikacji, między innymi autorstwa L. von Keyserlingk (*Opowieści dla duszy dziecięcej, Opowieści przeciwko lękom*), D. Brett (*Bajki, które leczą*) czy M. Molickiej (*Bajki terapeutyczne*) tom autorstwa M. Ganczarskiej jest swoistym poradnikiem, na które w ostatnich latach odnotowano dosyć wyraźne zapotrzebowanie społeczne. Recenzowany tekst stanowi dopełnienie problematyki wspomaganie i pomagania pokonywania trudności w sprawnym funkcjonowaniu dzieci i ich rodziców we współczesnym społeczeństwie. Formuła „interwencje terapeutyczne” wspomagające wychowanie powstała w wyniku próby połączenia współczesnych osiągnięć z zakresu pe-

dagogiki, psychologii, psychoterapii oraz bajkoterapii. Autorka książki słusznie zauważa, że współcześni rodzice, a także nauczyciele czy wychowawcy, mogą czuć się zagubieni w natłoku spraw narzucanych przez coraz bardziej przyspieszający świat i odnosić wrażenie, że wychowanie młodego pokolenia jest dziś nie lada wyzwaniem. Często bywa odwrotnie, wówczas gdy dzieci i młodzież odczuwają zagubienie w pluralistycznym świecie, w którym praktycznie wszystko, zarówno to, co dobre, jak i to, co złe, jest w ich zasięgu, działanie to wymyka się spod kontroli rodziców. M. Ganczarska, powołując się między innymi na humanistyczne koncepcje człowieka głoszone przez A.H. Maslowa i C. Rogersa oraz na podstawie opracowań B. Kai, A. Guryckiej, R. Miller, omawia zagadnienie stosowania interwencji terapeutycznych w adekwatnych wybranych sytuacjach wychowawczych. Szczególnie cenne w tej kwestii wydaje się praktyczne podejście do tematyki źródła i istoty interwencji terapeutycznych wspomagających wychowanie.

Omawiana publikacja pt. *Spotkania z fikcyjnym terapeutą. Jak tworzyć i czytać dzieciom opowiadania korygujące w ramach interwencji terapeutyczno-wychowawczych* składa się z trzech głównych rozdziałów uszczegółowionych poprzez wiele podrozdziałów ściśle przystających do omawianych treści, przy czym dwa pierwsze mają charakter teoretyczno-instruktażowy, a trzeci jest egzemplifikacyjny.

Rozdział I zatytułowany *Specyfika interwencji terapeutycznych wspomagających proces wychowania* wyjaśnia rolę interwencji terapeutycznych, wskazuje adresatów tego działania i ukazuje etapy rozpoznawania trudności powodujących dyskomfort psychiczny dziecka. Wskazano tu również instrumenty metodyczne dla dorosłych podejmujących się adekwatnego działania.

Interwencja terapeutyczno-wychowawcza, jak czytamy w tym rozdziale, to forma pomocy indywidualnej o charakterze doraźnym adresowana do dzieci, które znalazły się w specyficznych okolicznościach. Adresatami tak rozumianej pomocy, w szerokim ujęciu, są dzieci z zaburzeniami rozwojowymi, trudnościami w nauce i uczeniu się.

Zamysł skutecznej terapeutycznej pracy dobrze oddaje idea zamykająca się w sformułowaniu sugerującym, aby trafnie rozpoznać, na czym rzeczywiście polega problem dziecka. Należy go więc rozpoznać „z lotu ptaka”, tak by go ujrzeć w całym kontekście, opierając się na rozwiązaniach stosowanych w systemowym rozumieniu rodziny, czyli ustalić, jak rodzice postrzegają trudność dziecka, jak rozumie je samo dziecko, jaka jest aktualna sytuacja rodzinna i jaka jest historia dziecka. W tym miejscu refleksja Autorki dotyczy kwestii wychowania dziecka. Zadaje więc istotne pytania:

- Jeżeli np. rodzice nie wyznaczają dziecku z całą stanowczością granic, to czy wystarczy interwencja terapeutyczna obejmująca tylko dziecko, by ono samo je sobie wyznaczyło?
- A jeżeli rodzice wciąż powtarzają dziecku, że na pewno sobie nie poradzi, to czy epizodyczna interwencja terapeutyczna sprawi, że ono samo w siebie uwierzy?

Autorka podaje w wątpliwość skuteczność takiego myślenia. Jednocześnie przypomina o konieczności pamiętania, że rodzice (opiekunowie) są dla dziecka osobami

najważniejszymi. Podkreśla, że jeżeli dorośli przejawiają trudności w pełnieniu ról rodzicielskich, to również oni wymagają wsparcia, które pomogłoby im w zrozumieniu specyfiki ich oddziaływań na dziecko.

Z analizy tekstu wynika, iż trzeba koniecznie ustalić, kiedy zauważona trudność będzie faktycznie trudnością dziecka. Wnioskowanie wskazuje, że autentyczna trudność będzie nią wtedy, gdy rodzice (opiekunowie) dziecka względnie prawidłowo wywiązują się ze swojej roli, a przynajmniej dokładają wszelkich starań, by wychowanie dziecka przebiegało modelowo, gdy wykazują gotowość do zaspokajania potrzeb rozwojowych dziecka i starają się to czynić, a mimo to spodziewane rozwiązanie sytuacji trudnej nie nadchodzi. Na przykład jeśli dziecko nie chce chodzić do przedszkola, a w rezultacie okazuje się, że jest to skutek głośnego wyrażania przy dziecku swojej obawy o bezpieczeństwo dziecka w przedszkolu i narzekania na brak możliwości przebywania z dzieckiem w domu z powodu konieczności chodzenia do pracy, to interwencji terapeutycznej wymaga lękowa postawa matki wobec przedszkola, a nie dotyczy bezpośrednio dziecka (s. 21). Jak widać, dopiero po dogłębnym rozeznaniu problemu występowania trudności można podejmować odpowiednie działania terapeutyczne. Niezbędny jest więc obiektywny wgląd w sytuację i umiejętność spojrzenia na problem oczami dziecka, a więc empatia w pełnym tego słowa znaczeniu.

Kolejnym zagadnieniem omawianym w tym rozdziale jest interesujące rozumienie pojęcia „dobry dorosły” jako osoby wspierającej dziecko przeżywające trudności. Narysowanie cech tej postaci jest zbieżne ze znanym pojęciem facylitatora nadanym przez C. Rogersa osobie wspomagającej wychowanie. Specyfika zawodu terapeuty wymaga wiedzy i umiejętności niezbędnych do pomagania osobom potrzebującym interwencji terapeutycznych oraz własnych predyspozycji osobowościowych. Specyficzny kontakt w procesie terapii mający w pełni wymiar ludzki staje się najpotężniejszym wyznacznikiem przebiegu spotkania terapeutycznego.

Tak zwany „dobry dorosły” z własnego wyboru przede wszystkim powinien potrafić:

- patrzeć na dziecko i widzieć je,
- słyszeć dziecko i słuchać go,
- zachęcać do wykonywania trudności i wspierać je w tym,
- zawierać jasne umowy i także ich przestrzegać,
- szanować swojego młodszego partnera i wprost mu to okazywać,
- akceptować wyjątkowość każdego uczniowskiego „ja” i wspierać budowanie poczucia własnej wartości.

Osoba przeprowadzająca interwencje terapeutyczne wspomagające wychowanie winna charakteryzować się powyższymi cechami, wówczas spełni wszystkie swoje zadania.

Autorka publikacji przytacza również wymieniane przez teoretyków szczegółowe cechy terapeutów, przywołując między innymi takich autorów jak C.R. Rogers i M. Schneider Corey oraz G. Corey. Cechy te to przede wszystkim wymienione wy-

znaczniki osobiste, takie jak: cierpliwość, troskliwość, pogodne usposobienie, poczucie humoru, umiejętność sięgania do własnych doświadczeń z dzieciństwa i okresu dorastania, stanowczość bez stosowania gróźb i kar, elastyczność, zdolność do wyrażania złości bez złośliwości oraz zainteresowanie sprawami dzieci (s. 26). Konstatując, „dobry dorosły” z wycuciem i wrażliwością wspiera dziecko przeżywające trudności. Z empatią i wrażliwością pomaga mu przyjrzeć się jego problemom, stwarzając warunki do znalezienia najbardziej optymalnego wyjścia z trudnej sytuacji w danym krytycznym momencie jego rozwoju. Diagnosta jest zatem autentycznie zainteresowany wypowiedziami osoby badanej, chce ją zrozumieć, a nie ocenić. Jest w stanie zaakceptować treść wypowiedzi (co nie znaczy, że uznaje je za słuszne, ale że jednostka ma do nich prawo), ma poczucie, że rozumie badaną osobę poznawczo i emocjonalnie. Natomiast osoba badana ma poczucie, że każda jej wypowiedź, niezależnie od treści, spotka się z akceptacją.

W postępowaniu z dzieckiem przejawiającym indywidualne trudności w funkcjonowaniu szczególnie przydatne są takie techniki, jak: odzwierciedlanie, potwierdzanie oraz pomaganie w wyrażaniu i uwalnianiu emocji.

Osoba przeprowadzająca interwencję może nie do końca czuć się wygodnie, odgrywając jednocześnie rolę stanowczego, wymagającego wychowawcy i facylitatora terapeuty. Dlatego przydatne mogą okazać się pewne zasady przeprowadzania interwencji terapeutyczno-wychowawczych, na przykład zasada ukazywania dziecku życia jako wędrówki polegającej na dokonywaniu wyborów, zasada lapidarnego przekazywania dziecku wiedzy o świecie i życiu oraz zasada nawiązywania do tego, co dla dziecka ma doniosłe znaczenie. W tym miejscu, na podstawie specjalistycznej literatury, dokonano krótkiego omówienia każdej z wymienionych zasad, zaznaczając, iż ich stosowanie nie jest skomplikowane. Wymogiem staje się pewne zdyscyplinowanie, a możliwość modyfikacji otwiera drogę do kreatywności terapeuty stosownie do zaistniałej sytuacji.

Interwencje terapeutyczno-wychowawcze, jak podkreśla Autorka, są próbą pogodzenia specyfiki oddziaływań terapeutycznych ze specyfiką procesu wychowania. Spośród walorów takiego działania wymienia się tu przejrzystość struktury, swoistą podręczność i, co ważne, niekonieczność profesjonalnego wykształcenia terapeutycznego. Istnieją także pewne ograniczenia przeprowadzania interwencji terapeutycznych wspomagających wychowanie. Za główną przeszkodę uznano moment rozpoznawania trudności dziecka. Błędna diagnoza źródeł problemu może prowadzić, zarówno wychowawcę, jak i dziecko, w niewłaściwym kierunku, co uniemożliwi osiągnięcie zamierzonego efektu (s. 37). Bywa czasem tak, że nawet prawidłowe prowadzenie interwencji terapeutycznych wspomagających wychowanie nigdy nie daje gwarancji, że spodziewany efekt zostanie osiągnięty. Warto mieć na uwadze, że każdy, kto próbuje dotrzeć do dziecka, nigdy tak naprawdę nie jest w stanie całkowicie się z nim utożsamić.

Rozdział II nosi tytuł *Opowiadania korygujące – przeprowadzanie interwencji przy pomocy fikcyjnego terapeuty*. Opowiadania korygujące są alternatywą dla osób zamierzających pośrednio pomóc dzieciom przezwyciężyć indywidualne trudności w funkcjonowaniu. Omówienie problematyki opowiadań korygujących oparto na biblioterapeutycznych i bajkoterapeutycznych korzeniach, jednocześnie ukazując szczegółowy sposób konstruowania takich opowiadań. Zadaniem fikcyjnego terapeuty jest pośredniczenie pomiędzy dorosłym a dzieckiem przy aktywnym stosowaniu odpowiednich zabiegów terapeutycznych, technik i zasad w procesie projektowania fabuły opowiadania terapeutycznego. Z treści tej części książki wynika niezbicie, że do interwencji terapeutyczno-wychowawczych należy podchodzić krytycznie, ale też konstruktywnie, zaś przedstawione propozycje traktować jako możliwość inspiracji do projektowania nowych działań. Na wstępie tego rozdziału M. Ganczarska pisze, że „przeprowadzanie interwencji terapeutycznych wspomagających wychowanie może przebiegać płynnie, pozostając w spójności z procesem wychowania. Jednakże niekiedy może budzić opory zarówno dorosłych, jak i dzieci. Dorośli mogą czuć się w roli osób udzielających wsparcia niewygodnie, nienaturalnie. Podobnie jest z dziećmi, które mogą te interwencje odbierać jako sztuczne próby ingerowania w ich życie. W takiej sytuacji warto rozważyć możliwość dotarcia do dziecka przy pomocy pośrednika – fikcyjnego terapeuty, który pojawiłby się niejako naturalnie w utworze opartym na narracji, stworzonym specjalnie dla dziecka” (s. 39). W tej części książki Autorka, powołując się między innymi na D. Brett, M. Molicką, G. Lakoff, M. Jahnsen, odnosi się do biblioterapeutycznych korzeni opowiadań korygujących, przytacza określenia terminologiczne oraz charakteryzuje bajkoterapeutyczną genezę opowiadań korygujących, prezentuje problem metafory ujętej jako podstawa przekazu w opowiadaniach korygujących. Zwraca uwagę na istotę i odpowiedni schemat opowiadania korygującego. Proponuje skonstruowany schemat oparty na sprawdzonych modelach dostosowany do wymogów idei przeprowadzania interwencji terapeutycznych wspomagających wychowanie. Wykorzystano w nim znane od dawna w bajkoterapii mechanizmy i techniki, uwzględniono też specyfikę trudu przechodzenia przez proces zmian w pracy nad sobą. Jest więc nadzieja, że „adresaci w ten sposób skonstruowanych opowiadań korygujących, identyfikując się z głównym bohaterem w czarodziejskich okolicznościach, będą mogli stawić czoła swoim słabościom i przezwyciężyć je” (s. 50). Postawa dorosłego musi być utrzymana w konwencji humanistycznej. Fikcyjny terapeuta, jako substytut osoby dorosłej, w relacji z bohaterem opowiadania korygującego stosuje wybrane techniki udzielania wsparcia dziecku. W opowiadaniu terapeutycznym pojawia się ktoś empatyczny pomagający w nazwaniu i uporządkowaniu rzeczywistości. Taką postacią w opowiadaniu korygującym jest, cechujący się specjalnymi atrybutami, przemawiający językiem symboli, ulubieniec adresata historyjki. Oprócz technik i zasad, których przestrzega fikcyjny terapeuta, w opowiadaniach korygujących stosuje

się najczęściej dobrze już znane w bajkoterapii zabiegi terapeutyczne, które pomagają przekonać odbiorców do proponowanych rozwiązań ich problemu.

Zabiegi terapeutyczne stosowane w opowiadaniach korygujących w literaturze specjalistycznej nazywane są technikami psychologicznymi bądź mechanizmami, dzięki którym bajki terapeutyczne mają odpowiednio oddziaływać na dziecko. W opowiadaniach korygujących stosuje się zabiegi osvajania z sytuacją dyskomfortową, łączenie sytuacji odbieranych jako zagrażające lub nieprzyjemne z pozytywnymi okolicznościami. Często pojawia się łączenie sytuacji obiektywnie szkodliwych, a jednak odbieranych jako przyjemne, z uczuciem przykrości czy też niechęci oraz symboliczne ukaranie „niedobrych” dorosłych, a także modelowanie. Wyżej wymienione zabiegi zostały pokrótce przykładowo omówione. Ważną kwestią jest odpowiednia organizacja czytania dzieciom opowiadań korygujących. Przede wszystkim czytanie, zgodnie z tym, co pisze B. Bettelheim, powinno mieć miejsce w okolicznościach kojarzących się dziecku właśnie z czytaniem, czyli powinno odbywać się w warunkach naturalnych. M. Ganczarska zaleca, by po przeczytaniu opowiadania korygującego uważnie obserwować dziecko i cierpliwie czekać na efekt, gdyż chodzi o to, by inicjatywę przekazać w ręce małego adresata. W konsekwencji spotkanie dziecka z fikcyjnym terapeutą i czytającym o nim troskliwym terapeutą powinno konstruktywnie wpłynąć na sytuację dziecka, a także dorosłego w przyszłości. Opowiadania korygujące, zaznacza Autorka, to propozycja metodyczna, której w zasadzie nie powinno się traktować w kategoriach działań innowacyjnych czy nowatorskich, gdyż stanowi ona jedynie próbę adaptacji już istniejących rozwiązań metodycznych i terapeutycznych.

Rozdział III zatytułowany *Przykładowe opowiadania korygujące wraz z komentarzami* zawiera specjalnie napisane teksty dla dzieci wymagających interwencji terapeutycznych, co niewątpliwie stanowi atut tego woluminu. Współautorkami tej części są studentki pedagogiki Instytutu Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu Opolskiego. Opowiadania korygujące zostały utworzone z myślą o konkretnym indywidualnym przypadku dziecka. W książce znajdują się łącznie, opatrzone stosownymi rysunkami, 22 opowiadania, utworzone dla dzieci w wieku od trzech do jedenastu lat przejawiających indywidualne trudności w funkcjonowaniu, przeżywających różne problemy osobiste.

W każdym opowiadaniu konstrukcja jest podobna. Pierwszym elementem jest zarys indywidualnej trudności, na którą napotyka dziecko, następnie ukazane są szczegółowe poczynania niezbędne do opracowania tekstu oraz informacje wynikające z dogłębnej analizy sytuacji, w której znalazło się dane dziecko. Zakwalifikowanie, w aspekcie subiektywnym i obiektywnym, rozpoznanych problemów do odpowiedniej kategorii indywidualnych trudności daje początek literackim działaniom terapeutycznym. W zestawieniu zamieszczono dane uzyskane od dorosłych zajmujących się poszczególnymi dziećmi, wyniki obserwacji zachowania dziecka, prezentuje się ustalone imię głównego bohatera opowiadania, postać fikcyjnego terapeuty oraz adekwatne do sytuacji techniki

terapeutyczne i przewidywane zasady, które będą stosowane wobec głównego bohatera opowiadania. Istotne jest to, że prezentowane są także zabiegi terapeutyczne, jakie będą zastosowane w konkretnym przypadku. Powyższe stanowi kanwę fabuły. Specjalnie skonstruowany tekst opatrzone jest w końcowej części opisem okoliczności związanych z odczytywaniem jego treści adresatowi. Ważna część tej pracy to relacja z zaobserwowanych poszczególnych reakcji dziecka na treść konkretnego opowiadania.

Zasadnicze elementy składowe, które bierze się pod uwagę podczas opisywanych działań, to: imię, wiek adresata, indywidualna trudność w funkcjonowaniu dziecka, trudność z punktu widzenia dziecka, przeżywane przez dziecko emocje, opis sytuacji osobistej i rodzinnej dziecka, jego osiągnięcia, zainteresowania, „ulubieńcy” dziecka, postać fikcyjnego terapeuty, techniki i zasady terapeutyczne stosowane przez fikcyjnego terapeutę oraz zabiegi terapeutyczne stosowane w opowiadaniu korygującym.

Jedną z wielu interesujących propozycji spotkania z fikcyjnym terapeutą jest zastosowanie opowiadania korygującego pt. *Sam w domu*, autorstwa A. Młynarz, napisanego dla ośmioletniego Karolka, który obawiał się samodzielności (s. 65-68). W autorским tekście przede wszystkim zadbano o to, by główny bohater w tym samym wieku co Karolek, o imieniu Jaś, znalazł się w podobnej sytuacji co Karolek i przy pomocy fikcyjnego terapeuty zdobył się na wielki pierwszy krok ku samodzielności. Postać fikcyjnego terapeuty przybrał upersonifikowany pluszowy miś w kamizelce o imieniu Leon. Techniki terapeutyczne stosowane przez fikcyjnego terapeutę – misia Leona – to technika odzwierciedlania i technika potwierdzania zgodnie z zasadą lapidarnego przekazywania dziecku wiedzy o świecie i życiu, a także nawiązywania do tego, co ma dla dziecka doniosłe znaczenie. Zabiegi terapeutyczne stosowane w tym opowiadaniu korygującym to osvajanie z sytuacją dyskomfortową i łączenie sytuacji odbieranych jako zagrażające bądź nieprzyjemne z pozytywnymi okolicznościami.

Warto w tym miejscu, przybliżając konwencję swoistej terapii, przytoczyć fragment tego opowiadania:

„Jaś nie miał rodzeństwa, a kiedy zapracowani rodzice przebywali poza domem, on sam organizował sobie czas wolny.

– Jasiu, pamiętasz, że w sobotę po południu razem z tatą wyjeżdżamy? – zajrzała do pokoju mama. Zostawię ci swój telefon komórkowy, do czasu przyścia cioci będziesz mógł się z nami kontaktować. Dzwoń na numer telefonu taty.

– Jak to do czasu przyścia cioci?! Przecież miała się mną zaopiekować!!! – krzyknął przerażony chłopiec i przerwał zabawę.

– I tak będzie, ale ciocia nie może przyjść wcześniej, dlatego będziesz trochę w domu sam (...).

Jaś popatrzył na mamę przerażonym wzrokiem i starał się opanować płacz. Mama nawet nie pomyślała, że aż tak bardzo syna może przerażać wizja zostania w domu bez opieki dorosłego przez niespełną godzinę (...).

Jaś sam nie wiedział, czego dokładnie się boi. Miał wrażenie, że pod nieobecność rodziców stanie się coś złego (...). Wtulił się mocno w swojego ulubionego misia Leona i zamknął oczy z nadzieją, że uda mu się szybko zasnąć.

– Jasiu, nie ściskaj mnie tak mocno – chłopiec usłyszał cichy, przyjazny głos. Podniósł gwałtownie głowę i nie wierzył własnym oczom – pluszowy miś, do którego się przed chwilą przytulał, usiadł na łóżku i poprawiał granatową marynarkę, którą uszyła mu mama Jasia. Chłopiec na chwilę zaniemówił...

– Co mi się tak dziwnie przyglądasz? – zapytał Leon. – Zauważyłem, że jesteś dziś jakoś dziwnie rozżalony. Chyba chciałbyś z kimś porozmawiać. Mam rację?

– Masz rację – odparł chłopiec... (...)

– To jak długo byłeś sam w domu? Całą godzinę? – spytała z uznaniem ciocia.

– Tak! – odpowiedział z dumą Jaś, a po chwili dodał: – I nawet nie dzwoniłem do rodziców!”

Opis reakcji dziecka na treść opowiadania korygującego dowodzi niezbicie, że Karolek, dzięki identyfikacji z różnymi postaciami literackimi, stopniowo pokonywał lęk przed pozostawieniem w domu bez opieki dorosłych.

Efektywność spotkań z fikcyjnym terapeutą, jak wynika z treści recenzowanej książki, jest znacząca, zarówno dla dziecka, jak i dla dorosłego. W każdym opisywanym przypadku odnotowano niwelowanie lęku i skuteczność interwencji terapeutycznych.

Opisywane rozwiązania metodyczne stanowią alternatywę dla podejmowania działań wychowawczych, terapeutycznych. Książkę powinno się traktować jako zachętę do wnikliwego przyglądania się dzieciom i wsłuchiwania się w to, co starają się one przekazać dorosłym, uwrażliwienie na konieczność dostrzegania problemów dziecięcych związanych z ich emocjonalnym podejściem do kolejnych etapów rozwojowych i sytuacji rodzinnych. Czytelnik może także, dzięki klarownej konstrukcji przytoczonych opowiadań, przyswajać poszczególne treści jako inspirację do tworzenia własnych opowiadań adekwatnych do zaistniałych sytuacji, co daje początek rewizji własnej postawy jako dorosłego wobec dziecka i funkcjonowania środowiska wychowującego.

Adresatami tej publikacji mogą być rodzice, opiekunowie, pedagodzy różnych specjalności, pracownicy placówek opiekuńczo-wychowawczych oraz studenci przygotowujący się do pracy z dziećmi.

ADRES DO KORESPONDENCJI

ADDRESS FOR CORRESPONDENCE

Dr Tatiana Kłosińska
Uniwersytet Opolski, Instytut Studiów Edukacyjnych
Zakład Pedagogiki Wczesnoszkolnej
e-mail: klostat@uni.opole.pl